

opusdei.org

Czy tu, czy tam – czytam

Mam propozycję lektury, która daje radość z czytania, od której można oderwać się w dowolnej chwili, i która wybitnie wpływa na nasz nastrój. Niedziela
27.07.2025

01-08-2025

Czy tu, czy tam - czytam.

Zdecydowana większość Polaków umie czytać. Blisko 70% deklaruje jednak, że w ciągu minionego roku nie przeczytało ani jednej książki.

Tyłu przyznaje się, do tego a ilu wstydziło się do tego przyznać? Po co nam zatem umiejętność czytania? Jakież leady w internetowych portalach, SMS-y czy opisy do filmików na YouTube, umowa w banku czy o pracę i starczy.

Może wakacje będą szansę na zmianę tego przekonania. Ale od czego zacząć? Od nowego Kinga, Le Childa albo Jo Nesbo? Pójdzie szybko, będzie przyjemnie i... kompletnie nic nie zostanie. To może od Chestertona, Thomasa Merthona albo C.S. Lewisa. Dużo frajdy intelektualnej i na pewno bardzo wiele myśli, które zostaną. No ale słońce, plaża, hałas. Jak tu się skupić. Zacznie człowiek trzeci rozdział, pójdzie na gofry, potem kino i nic nie zostanie w pamięci. Trzeba zacząć od nowa. Mam propozycję, która daje radość z przeczytania, od której można oderwać się w dowolnej chwili i która wybitnie wpływa na

nasz rozwój. Trylogia. Tym razem nie Sienkiewicza, ani Tolkiena tylko św. Josemaríi Escrivy: Droga, Bruzda i Kuźnia.

Nie są to książki do „czytania”. To są książki do towarzyszenia. W zasadzie od pierwszej lektury aż do śmierci. A kto wie może i po niej. „Droga” zaczyna się prosto. Nie od wielkich deklaracji, ale od wewnętrznego niepokoju. Bo przecież wielu z nas go nosi. Tęsknotę za czymś więcej. Poczucie, że życie nie kończy się na rachunkach, stresie i krótkim „wszystko dobrze” rzucanym w biegu. „Droga” to zbiór punktów. Z pozoru – notatki. A w rzeczywistości – lustro. Autor nie pyta, jak długo się modlisz, ale czy kochasz. Nie pyta, co wiesz o Bogu, tylko – czy Go szukasz. Nie podejmuj żadnej decyzji, jeśli przedtem nie przemyślisz tej sprawy w obecności Boga (Droga 266). Proste i skuteczne. Droga nie moralizuje. Ona pokazuje, że Bóg chce być z tobą

tam, gdzie jesteś. W domu, w pracy, na plaży, w kuchni, w tramwaju. I że każda z tych przestrzeni może być święta. O ile tylko zaprosisz w nią Boga.

Na drugi łyk wakacji przyda ci się „Bruzda”. Rzecz jest o tym, że bycie chrześcijaninem to nie tylko „nie grzeszyć”. To kochać. Pracować. Dźwigać. Czasem upaść – i wstać. To książka o głębi. O cierpliwym wzrastaniu. O tym, że modlitwa nie zawsze daje emocje, ale zawsze daje sens. Bruzda pokazuje, że Bóg nie patrzy na efekty, tylko na intencje. Jak ja nie cierpię kłamliwego przysłowia, że „piekło wybrukowane jest dobrymi intencjami”. To fałsz i to fałsz szkodliwy. Escrivá to wie, wie też, że Bóg nie liczy naszych sukcesów, ale kroki. Nawet te najmniejsze. Nawet te zrobione w ciemności. I mówi: „jestem z tobą”. Sporo też w Bruździe typowej dla Escrivy zachęty, by nie odkładać na

potem. Przeczytałem przysłowie, bardzo popularne w niektórych krajach: „świat należy do Boga, ale Bóg wynajmuje go ludziom dzielnym”, i zamyśliłem się nad tym. — Na co czekasz? (Bruzda, 99). To książka jest dla zmęczonych marazmem, dla poszukujących dziury w całym, dla tych, którzy wiedzą, że życie nie jest proste, ale nie odkryli, że może być święte.

I wreszcie “Kuźnia”. Idealna lektura przed powrotem do pracy. To książka-ogień, w której Bóg woła do serca: „chcesz być naprawdę mój?” Kuźnia boli. Bo dotyka tych miejsc, które najczęściej chowamy. Pyta o ofiarę na którą nie masz siły. O przebaczenie, które jest niezbędne byś przestał siebie karać za nie swoje winy. Pyta o zdolność do milczenia, gdy wszystko w tobie krzyczy. Ale właśnie tam – w ogniu – kształtuje się prawdziwa miłość. Nie ta romantyczna. Tylko ta, która trwa.

„Kiedy naprawdę praktykuje się miłość, nie ma czasu na szukanie samego siebie; nie ma miejsca na pychę: znajduje się tylko okazje do służenia!” (Kuźnia, 683). Escrivá pisze jak starszy brat, który wie, co to walka. Co to zmęczenie. Co to nadzieja.

Droga, Bruzda, Kuźnia – to nie kolekcja duchowych cytatów. To plan życia. Dla tych, którzy chcą żyć z Bogiem na serio. Którzy wiedzą, że świętość nie jest luksusem dla nielicznych, ale drogą dla każdego. Przeczytaj te trzy książki. Opłaci się. Daj Bogu czas, a On da ci w zamian wieczność.

Rafał Porzeziński

Trener terapii uzależnień, prezes Stowarzyszenia Ocaleni, twórca ocaleni.tv, publicysta wPolsce24

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://opusdei.org/pl-
pl/article/czy-tu-czy-tam-czytam/](https://opusdei.org/pl-pl/article/czy-tu-czy-tam-czytam/)
(14-02-2026)